

POŚWIADCZAJĄCE DZIEŁA BOGA WEDŁUG HBR 2, 4

W rozważanym miejscu Listu do Hebrajczyków spotykamy stwierdzenie, że Bóg współpracował ze świadkami Jezusowego kerygmatu, uzupełniając ich świadectwo swoją potwierdzającą mocą. Ideę tę wyraża użyty czasownik *synepimartyreō*, posiadający aż dwa przedrostki. Jest to wprawdzie hapax legomenon Nowego Testamentu, ale może mieć związek z występującą u św. Pawła predylekcją do stosowania tego rodzaju konstrukcji¹.

Autor Listu do Hebrajczyków wymienia cztery środki, którymi Bóg dokonuje swego dzieła, są to: znaki (*sēmeia*), cuda (*terata*), moce (*dynameis*) i rozdzielania Ducha Świętego. Dwa pierwsze elementy tworzą zestaw bardzo często występujący w Piśmie św. W niektórych miejscach dołącza do nich także element trzeci. Postaramy się prześledzić zestawy tych elementów w Nowym Testamencie, aby w ten sposób na tle kontekstu, tłumacząc Pismo św. Pismem św., lepiej zrozumieć myśl autora.

ZNAKI, CUDA, MOCE

Zwrot *sēmeia kai terata* pochodzi z Septuaginty. Pojawia się w tłumaczeniu najstarszego starotestamentalnego Credo, jakim jest Pwt 26, 5—9². Znaki i cuda odnoszą się do okoliczności towarzyszących wyprowadzeniu z Egiptu (26, 8). Nawiązuje do tego Syracycles w modlitwie o wybawienie Izraela, prosi on Boga słowami: *Odnów znaki i powtórz cuda* (36, 5). Wybawienie z niewoli egipskiej zawsze było bowiem typem i wzorem każdego przyszłego wybawienia. Silna ręka Jahwe, która dokonała znaków i cudów, jest nadzieją na przyszłość. Nowe wybawienie obfitować będzie także w znaki i cuda. Z tym starotestamentalnym oczekiwaniem, odwołującym się do Wyjścia, przejdźmy do Nowego Testamentu.

W Nowym Testamencie zwrot „znaki i cuda” występuje piętnaście razy, nie licząc miejsca z Listu do Hebrajczyków. Z Synoptyków stosują go Marek (13, 22) i Mateusz (24, 24) w paralelnym miejscu, nawiązującym do Pwt 13, 2³. Fałszywi mesjasze i prorocy czynić będą znaki wielkie i cuda. Będą one towarzyszyć także działalności Antychrysta (2 Tes 2, 9). Bóg dopuści w czasach przełomowych znaki i cuda dla poparcia błędu, aby wypróbować wierność sprawiedliwych (Pwt 13, 4) i osądzić tych, którzy nie uwierzyli prawdzie, a upodobałi sobie nieprawość (2 Tes 2, 11n).

¹ Por. S. Łach, *List do Hebrajczyków*, Poznań 1959, 138.

² Por. S. Łach, *Księga Powtórzonego Prawa*, Poznań 1971, 239.

³ Por. K. H. Rengstorf, *Semeion*, ThWNT, 7, 239.

Wspomniane tu trzy miejsca Nowego Testamentu stosują zwrot „znaki i cuda” do zwodniczej działalności pseudomesjaszy i pseudo-proroków. Będą oni za dopuszczeniem Bożym dokonywać znaków i cudów, gdyż jest na nie zapotrzebowanie. Ludzie chcą zobaczyć znaki. Jezus gani taką postawę: *Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie* (J 4, 48). Chociaż gonitwa za znakami i cudami jest godna nagany, Bóg jednak używa ich dla potwierdzenia prawdy głoszonej w Jego imieniu. Wszystkie pozostałe miejsca Nowego Testamentu, zawierające zwrot „znaki i cuda”, odnoszą się do tej potwierdzającej ich roli. Ściśle zatem wiążą się z naszym miejscem w Liście do Hebrajczyków.

Interesujący nas zwrot najczęściej zachodzi w Dziejach Apostolskich, one bowiem są opisem działalności świadków Zmartwychwstania, których świadectwo Bóg swą mocą poświadcza.

Pierwszy raz spotykamy „znaki i cuda” w mowie św. Piotra w dniu zesłania Ducha Świętego (2, 19). Św. Piotr cytuje prorocтво Joela, odnoszące się do czasów eschatologicznych. Na te czasy Bóg zapowiada znaki i cuda. Jest charakterystyczne, że w Księdze Joela (3, 3) występują tylko cuda. W mowie Piotra mamy cuda i znaki. Widać tu wyraźny retusz tekstu proroka. Zapowiedź się spełnia. Spełniają się znaki i cuda, nie może ich brakować, jest to bowiem drugie Wyjście.

W tej samej mowie św. Piotra znajdujemy jeszcze raz śledzony zwrot, tym razem w związku z osobą Jezusa. Jezus został uwierzytelniony przez Boga mocami, cudami i znakami (2, 22). Mamy tu trzy elementy występujące w Liście do Hebrajczyków.

Następne miejsce z Dziejów Apostolskich odnosi się do działalności apostołów, którzy czynili wiele znaków i cudów już na samym początku swej działalności (2, 43).

Wśród prześladowań pierwotny Kościół w Jerozolimie zanosił modlitwę do Boga, prosząc Go o odwagę w głoszeniu słowa i o Jego poświadczającą interwencję przez znaki i cuda (4, 30). Po tej modlitwie zadrżała ziemia i wszyscy napełnieni zostali Duchem Świętym (4, 31). Warto podkreślić występujące tu zestawienia „znaków i cudów” z udzieleniem Ducha Świętego.

W następnym miejscu św. Łukasz znów stwierdza, że przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów wśród ludu (5, 12), a w związku z tym coraz bardziej rosła liczba przyjmujących wiarę w Pana (5, 14).

Również Szczepan pełne łaski i mocy działał cuda i znaki wśród ludu (6, 8). Tu znów znajdujemy trzy elementy występujące w Liście do Hebrajczyków: moc, znaki i cuda.

W swej mowie obronnej Szczepan wspomina o znakach i cudach zdziałanych przez Mojżesza (7, 36). To miejsce nie odnosi się do interwencji Boga, potwierdzających słowa zbawienia głoszone przez Jezusa lub Jego uczniów. W tym sensie miejsce to nie należy do śledzonej tu serii. Raz jeszcze wracamy do znaków i cudów jako deutero-

nomicznego teologumenu, odnoszącego się do Wyjścia. Ze względu jednak na typologię Mojżesz — Chrystus, która w mowie Szczepana jest tematem zasadniczym, i to miejsce pośrednio odnosi się do drugiego Wyjścia, którego sprawcą i przewodnikiem jest Chrystus.

Paweł i Barnaba, gdy dłuższy czas przebywali w Ikonium, nauczali tam odważnie, pokładając ufność w Panu, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami (14, 3).

Nie tylko w Ikonium się to działo, gdyż obaj apostołowie, gdy przybyli do Jerozolimy i tam spotkali się z innymi apostołami i starszymi, opowiadali im o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan (15, 12).

W listach Pawłowych mamy jeszcze dwa miejsca, mówiące o znakach i cudach jako potwierdzającej interwencji Boga. Kończąc List do Rzymian, pisze Apostoł Narodów, że Chrystus przez niego doprowadził pogan do posłuszeństwa słowem, czynem, mocą znaków i cudów i mocą Ducha Świętego (15, 19). W Drugim Liście do Koryntian jako na świadectwo swego apostołstwa powołuje się św. Paweł na znaki, cuda i moce (12, 12). Z wszystkich cytowanych powyżej miejsc zestaw z Drugiego Listu do Koryntian w swym brzmieniu najbardziej upodabnia się do zestawu z Listu do Hebrajczyków. W Liście do Hebrajczyków dodana jest tylko przydawka *poikilais*, poprzedzająca rzeczownik *dynamis*. W innych miejscach, zawierających zwrot „znaki i cuda”, nawet, jeżeli jest mowa i o mocach, znajdujemy inny porządek wyliczenia.

Zwróćmy jeszcze uwagę na dwa miejsca z Dziejów Apostolskich, w których występuje termin *dynamis*. W Dz 8, 13 termin ten występuje w zestawieniu z *sēmeia*. Mowa jest o znakach i dziełach z mocą wykonanych przez Filipa w Samarii. Tym razem mamy zestawione dwa spośród trzech elementów występujących w Liście do Hebrajczyków. Ich znaczenie nie wiele odbiega od znaczenia zestawu rozważanego poprzednio. „Znaki i cuda” oraz „znaki i dzieła czynione z mocą” to pochodzące od Boga dowody prawdziwości głoszonej nauki.

M. Wolniewicz, tłumacz Dziejów Apostolskich w Biblii Tysiąclecia, E. Dąbrowski w przekładzie, zamieszczonym w swym komentarzu do Dziejów⁴, oraz F. Tillmann w przekładzie na język niemiecki⁵, nie robią żadnej różnicy w oddaniu obu zwrotów w 6, 8 (Szczepan) i w 8, 13 (Filip). Natomiast W. Prokulski⁶ tłumaczy *terata* z 6, 8 przez „cuda”, a *dynameis* z 8, 13 przez „nadzwyczajne cuda”, dostrzegając w tych pozornie synonimicznych wyrażeniach pewną gradację. Słabo widoczna jest ona także w poprawionym wydaniu tłumaczenia J. Wujka⁷, które w 8, 13 podaje określenie „cuda bardzo wielkie”. Rodzi się podejrzenie, czy sygnalizowane tu odczytania jako synonimów

⁴ *Dzieje Apostolskie*, Poznań 1961, 275. 292.

⁵ *Das Neue Testament*, Leipzig 1962.

⁶ *Ewangelie i Dzieje Apostolskie*, Kraków 1973.

⁷ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Kraków³ 1962.

zwrotów, różniących się w oryginale, nie wynika z pewnego ubóstwa języków nowożytnych. Wulgata bowiem ma na śledzony poprzednio zwrot „znaki i cuda” swój odpowiednik „signa et prodigia”, a zwrot z 8, 13 oddaje przez „signa et virtutes”. Wyraźnie za Wulgatą idzie opracowane przez A. Szlagowskiego tłumaczenie J. Wujka⁸, które *dynameis—virtutes* oddaje przez „moce”.

O dziełach z mocą czynionych wspomina jeszcze św. Łukasz w opisie działalności św. Pawła w Efezie. Przez ręce Pawła Bóg czynił nadzwyczajne cuda (Dz 19, 11). W tym miejscu wszystkie wspomniane tłumaczenia na języki nowożytne mniej więcej jednakowo oddają grecki zwrot przez „nadzwyczajne cuda”.

Wymienione w Liście do Hebrajczyków trzy srodki Bożego poświadczenia wprowadzają nas w sytuację doskonale znaną z innych ksiąg Nowego Testamentu. Zestaw ich i brzmienie dokładnie odpowiadają Pawłowej apologii swej apostołskiej godności (2 Kor 12, 12). Zwrot „znaki i cuda” najczęściej stosuje wierny towarzysz Pawła, autor Dziejów Apostolskich, z wyraźną intencją podkreślenia poświadczającej interwencji Boga. Znajdujemy tam także i wzmianki o trzecim elemencie — mocach.

Teodorico da Castel S. Pietro⁹, a za nim S. Łach¹⁰ uważają te trzy określenia za synonimy. Dowodem ma być fakt, że w wielu miejscach Pisma św. różne spośród tych wyrażen określają analogiczną rzeczywistość cudu. Dokonany poprzednio wrywkowy przegląd tłumaczeń wskazuje na to, że niektórzy ich autorowie, w pewnym sensie będący także interpretatorami (każde tłumaczenie jest jakimś komentarzem), dostrzegają występujące różnice znaczeniowe. Dokładna ich analiza, dotycząca biblijnej teologii cudu, wykracza poza nasze ramy, dlatego powrócimy do samego Listu do Hebrajczyków.

Autor Listu mógł w interesującym nas miejscu nagromadzić wyrażenia synonimiczne dla spotęgowania mocy wyrazu. Wspomniany efekt z pewnością występuje, ale czy o niego tylko chodzi. Zestawienie „znaków” i „cudów” ma za sobą długą tradycję, sięgającą teologii Powtórzonego Prawa, częste zachodzenie tego zwrotu w Dziejach Apostolskich, przekonuje nas, że należy uważać go za pewną całość.

Pozostaje zagadnienie stosunku mocy do znaków i cudów. „Moce” znalazły się w zestawie Pawłowym w Drugim Liście do Koryntian (12, 12), Autor Listu do Hebrajczyków do Pawłowego zestawu dodał jednak przydawkę „różnorakie” i chociaż ze względu na 2 Kor 12, 12 oraz Dz 2, 22 i Dz 8, 13 należało o „mocach” mówić razem ze „znakami i cudami”, wydaje się, że zostały one tym drobnym zabiegiem literackim przesunięte ku elementowi czwartemu. Jeżeli „znaki i cuda” tworzą ściśle związaną parę, to drugą parę tworzą „różnorakie

⁸ *Ewangelie i Dzieje Apostolskie*, Kraków 1923.

⁹ *L'epistola agli Ebrei*, Torino 1952, 62.

¹⁰ *List do Hebrajczyków*, dz. cyt., 139.

moce i rozdzielania Ducha Świętego". Wobec tego "moce" z poprzednimi określeniami w Liście do Hebrajczyków nie są synonimami. Do samych zaś "mocy" powrócimy po omówieniu czwartego ze środków, którymi Bóg poświadcza dzieło zbawienia.

ROZDZIELANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Autor Listu do Hebrajczyków używa terminu *merismos*, który w Nowym Testamencie występuje tylko dwa razy w Liście do Hebrajczyków (2, 4; 12). Jego drugie użycie nic nie wnosi dla lepszego zrozumienia naszego miejsca. Występuje tu jeszcze jeden hapax legomenon Nowego Testamentu: *telēsis*.

Mimo użycia terminów, nie występujących w innych księgach Nowego Testamentu, Autor mówi o rzeczywistości, którą znamy także z innych źródeł nowotestamentalnych. Bóg rozdziela Ducha Świętego według swej woli. Pewnym komentarzem¹¹ do tego miejsca może być Pawłowe pouczenie w Pierwszym Liście do Koryntian (12, 4-11). Mamy tam jednak mowę o darach Ducha Świętego, podczas gdy Autor Listu do Hebrajczyków mówi o Duchu Świętym jako darze rozdzielanym przez Boga.

Wzmianka o rozdzielaniach Ducha Świętego każe nam szukać paralel w relacji Dziejów Apostolskich, które zostały nazwane Ewangelią Ducha Świętego. Duch Święty według Dziejów Apostolskich jest darem (2, 33. 38; 8, 15; 10, 45.47; 15, 8), On jest źródłem mocy (4, 33), On daje siłę do świadczenia (1, 8; 4, 31. 33; 7, 55), On kieruje pracą apostołską (13, 2; 16, 6n; 20, 23).

Wiele można jeszcze powiedzieć o Duchu Świętym według Dziejów Apostolskich, już jednak mamy wystarczające przesłanki do podsumowania, że trudno byłoby całą tę relację streścić krócej, a równocześnie bardziej wymownie, niż to uczynił Autor Listu do Hebrajczyków w 2, 4. O wielości aspektów i częstotliwości udzielania Ducha Świętego, o których przekonują nas Dzieje Apostolskie, w relacji Autora Listu do Hebrajczyków może świadczyć użyta liczba mnoga. Autor mówi nie o rozdzielaniu, ale rozdzielaniach. Ażeby podkreślić ten fakt, używaliśmy tu już kilkakrotnie też liczby mnogiej, choć jej brzmienie może wydawać się nieudolne.

Szczególnie bliskie związki myślowe łączą nasze miejsca z Listu do Hebrajczyków z Dz 4, 29nn. Modlitwie Kościoła o odważne głoszenie słowa i o poświadczające działanie Boga odpowiada napełnienie wszystkich Duchem Świętym, dzięki któremu odważnie głosili słowo Boże.

Omówiwszy czwarty ze środków Bożego poświadczania, możemy powrócić do zagadnienia łączności pomiędzy "mocami" i darem Ducha Świętego. Stwierdziliśmy poprzednio, że "znaki i cuda" tworzą zwartą

¹¹ Por. C. Spicq, *L'Épître aux Hébreux*, Paris² 1952, 2, 28.

całość. Z czterech elementów Bożego działania pozostają jeszcze dwa. W określeniu obu Autor Listu do Hebrajczyków podkreśla pewną wielorakość. Moce są różnorakie, rozdział daru Ducha Świętego wyrażony jest liczbą mnogą i dokonuje się według woli Bożej. Oba te elementy, podobnie jak zestaw dwu poprzednich, odpowiadają relacji Dziejów Apostolskich. I właśnie w Dziejach Apostolskich znajdujemy uzasadnienie ich ścisłego związku.

Kiedy przystąpiono do wyboru Siedmiu, warunkiem im stawianym było, aby byli pełni Ducha i mądrości (Dz 6, 3). Wybrano Szczepana pełnego wiary i Ducha Świętego oraz sześciu jego towarzyszy (6, 5). Tenże Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki (6, 8), a kiedy wystąpiono do dyskusji z nim, przeciwnicy nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego pełni przemawiał (6, 10), kiedy zaś doszło do kulminacyjnego momentu, św. Łukasz jeszcze raz podkreśla, że Szczepan pełen Ducha Świętego patrzył w niebo (7, 55). We wszystkich miejscach mamy mowę o napełniającym Szczepana Duchu Świętym, tylko w jednym miejscu i to właśnie wspominającym o znakach i cudach, nie ma mowy o Duchu Świętym, a autor wspomina o łasce i mocy. Najwyraźniej łaska i moc zastępują tu i oznaczają ich Dawcę i Zasadę — Ducha Świętego.

Na ścisły związek mocy i Ducha naprowadza także obietnica Chrystusowa: *gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie, i w całej Judei i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1, 8). Dzieje Apostolskie pokazują tę drogę świadectwa w Duchu i mocy.

Te spostrzeżenia pozwalają nam także w Liście do Hebrajczyków „różnorakie moce” i „rozdzielania Ducha Świętego według woli Bożej” uważać za bardzo ściśle ze sobą związane elementy. Jak „znaki i cuda” tworzą jedną całość, tak drugą całością są te właśnie dwa dalsze elementy.

PODSUMOWANIE

Autor Listu do Hebrajczyków w 2, 4 mówi o działaniu Boga, którego celem jest potwierdzenie świadectwa, głoszonego przez uczniów Jezusa. To wspomagające współświadectwo Boga dokonuje się przez znaki i cuda, różnorakie moce i rozdzielania Ducha Świętego. Wymienione elementy Bożego działania prześledziliśmy na tle nowotestamentalnego kontekstu. Najściślejże związki myślowe występują w porównaniu z Dziejami Apostolskimi, które, jako opis apostolskiej działalności świadków Zmartwychwstania, są tematycznie najbliższe rozważanemu miejscu Listu do Hebrajczyków. Również charakterystyczne są paralele Pawłowe.

Z przeglądu miejsc paralelnych widać, że najczęściej występującym zwrotem jest zwrot „znaki i cuda”. Możemy więc traktować go za pewną całość. Natomiast moce, o których mowa w Liście do He-

brajczyków, wspomniane także gdzieindziej, nie są — przynajmniej w Liście do Hebrajczyków — synonimem poprzednich określeń, a tworzą parę z następnym elementem dzieła Bożego — z rozdzielniami Ducha Świętego. Paralele z Dziejów Apostolskich potwierdzają słuszność takiego połączenia.

Odwołanie się zatem do nowotestamentalnego kontekstu pozwoliło nam rozdzielić dzieła Boże na dwie pary elementów ściśle ze sobą powiązanych. W każdej z par użyte są określenia, które mogą uchodzić za synonimiczne, ale ich zestawy nie są pozbawione głębszego sensu. Autor mimo oszczędności w słowach, mówi o znakach i o cudach, aby przytoczyć całe sformułowanie, mające ze sobą własną tradycję i teologię. Również mówi się o mocach i o Duchu Świętym, aby działanie Boże możliwie wszechstronnie opisać.

Warto zauważyć, że pierwsza para ma swoje starotestamentalne korzenie, jest na linii kontynuacji Starego Przymierza. Druga zaś para wskazuje na rzeczywistość nowotestamentalnej transpozycji. W tym krótkim zatem fragmencie Listu Hebrajczyków, obejmującym jeden wiersz, spotykamy myśl bardzo właściwą Autorowi Listu. Rzeczywistość, której adresaci są uczestnikami, jest kontynuacją ekonomii Starego Testamentu, ale kontynuacją tak ubogaconą nową treścią, że można mówić o nowej ekonomii, której poprzednia jest tylko cieniem.

Kraków

KS. TOMASZ JELONEK

R E F L E K S J E

Ks. Jerzy Chmiel

CZYTANIE PISMA ŚWIĘTEGO JAKO MODLITWA

I. RYS HISTORYCZNY

Lektura Pisma św. towarzyszyła modlitwie — tak było w judaizmie, tak też praktykowano od początku w chrześcijaństwie. Apostołowie oddali się *modlitwie i posłudze słowa* (Dz 6, 4). Teksty biblijne były nie tylko lekturą-pouczeniem, lecz także medytacją-śpiewem-aklamacją. W ten sposób lektura Pisma św. łączyła się z modlitwą.